

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 30-go marca 1933 r.

Purim, święto żydowskiej mściwości

Przed paru dniami we wszystkich miastach i miasteczkach Królestwa, Małopolski i Kresów Wschodnich odbywała się pod protektoratem władz państwowych dziwna uroczystość żydowska — Purim.

Obserwowałem taką uroczystość w Krakowie. Na olbrzymich afiszach ogłaszających to święto żydowskiej mściwości, figurowali, nie tylko wychrzczeni żydzi, jak generał Bernard Mond, jak nowy prezydent Krakowa Kapelner-Kaplicki, bo ci widocznie nadal pozostali żydami, ale także Polacy z urodzenia, jak wojewoda Kwaśniewski, jak dowódca korpusu gen. Łuczyński itd.

Na jaką pamiątkę obchodzą żydzi święto Purim?

Na czterysta prawie lat przed Narodzeniem Chrystusa żydzi tak rozpanoszyli się w sąsiadujących z Palestyną krajach, że stali się przedmiotem ogólnej nienawiści, gdyż przez handel i lichwę pieniężną wyzyskiwali miejscową ludność chaldejską i asyryjską. W obronie wyzyskiwanej ludności stanął wpływowy minister Haman, nakazując wysiedlenie z kraju żydów-wyzyskiwaczy.

Na żydów padł wielki strach, ale nie zapomnieli o obronie swoich interesów. Na dworze króla Ahasfery przebywał żyd Mardochoj, który miał bardzo piękną bratanicę Esterę. Wykorzystał on popędliwość do miłostek i skłonność do pijaństwa króla Ahasfery i podsunął mu swoją bratanicę na kochankę. Estera miała należycie wykorzystać swoje stanowisko i tak sprytnie zarzuciła na króla swoje miłosne sieci, że ten nie tylko wypędził swoją prawowitą małżonkę, ale zamianował ministrem żyda Mardochoja, a Hamana kazał powiesić na wysokiej szubienicy.

Mardochoj, jako pełnomocnik króla okazał się tak okrutnym, że nakazał żydom, by korzystając z położenia, urządzili rzeź miejscowej ludności i by zagrabili dla siebie domy i majątki asyryjczyków.

Dyktatura Mardochoja, który rządził w imieniu opętanego przez żydowską zalotnicę króla, trwała kilka lat i zrujnowała zupełnie Asyrię.

Otóż do dnia dzisiejszego żydzi obchodzą z wielką radością rocznicę tej strasznej rzezi, jaką urządzili miejscowej ludności przed setkami lat. W roku obecnym, gdy Hitler wypędza ich z Niemiec, gdy tłumnie zbiegają się do Polski, urządzali tę uroczystość z tem większą okazałością, a w czasie pochodu halowego po ulicach prastarego Krakowa żydowscy komedjanci ubrali się w krakowskie sukmany, w stroje góralskie i śląskie, aby reprezentować w ten sposób rozgromionych asyryjczyków.

Czy tylko asyryjczyków?

Ludność, która czytała na olbrzymich afiszach nazwiska gene-

ralów i wojewodów jako protektorów tej uroczystości, obchodzonej na pamiątkę rzezi, przypatrzyła się ze zdumieniem i poważnie kiwała głowami nad całą tą sprawą.

Jakoś się tak zdarzyło, że uroczystość święta Purim przypadła tuż przed uroczystością imienia marszałka Piłsudskiego.

I znowu wszędzie komitety żydowskie ogłaszały uroczyste nabożeństwa w bożnicach na intencję marszałka.

Ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta przyjęta w Senacie głosami B. B.

Senat zakończył w sobotę swe prace ustawodawcze w bieżącej sesji parlamentarnej uchwaleniem ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów w mocy ustawy.

Ostatnie posiedzenie Senatu trwało bardzo krótko, bo zaledwie trzy kwadranse.

Rozpoczęło się posiedzenie od sprawozdania sen. Perzyńskiego o projekcie ustawy o pełnomocnictwach.

Po przemówieniu referenta marszałek Raczkiewicz oświadczył, że wpłynął wniosek sen. Targowskiego (B.B.) o głosowanie nad ustawą bez dyskusji i dla uzasadnienia tego wniosku udzielił głosu sen. Targowskiemu.

Po sen. Targowskim wszedł na trybunę sen. Woźnicki (Kl. Lud.) i w krótkim oświadczeniu zwrócił uwagę na to, że *nawet przy najwzrostem zaufaniu do rządu nie wolno parlamentom zrzekać się swoich praw i obowiązków*. Oświadczenie to mówca zakończył zapowiedzią, że

Ogłoszenia i afisze jednej i drugiej uroczystości wykazują potęgę żydowskich wpływów w dzisiejszej Polsce. Najwyższy czas, by ludność polska zaczęła myśleć o swej obronie, by zaczęła się bronić przed zgubnymi wpływami Esterek, przed wyzyskiem i nieszczemnością Mardochojów, przed podstępą działalnością wychrzczonej żydów, którzy udają bardzo wielkich „radykałów”, a w rzeczywistości są bojownikami żydowskiego panowania.

klub jego w głosowaniu udziału nie weźmie.

W chwili, gdy sen. Woźnicki schodził z trybuny, *senatorowie wszystkich klubów opozycyjnych opuścili salę obrad*. Na sali pozostał jedynie komunizujący senator Boguszewski.

W głosowaniu izba uchwaliła bez zmian ustawę o pełnomocnictwach głosami BBWR.

Poza tem Senat uchwalił bez zmian kilka drobnych projektów ustawodawczych. M. in. do noweli o moratorium mieszkaniowym dla bezrobotnych izba przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do uregulowania w drodze ustawy sprawy pobierania podatków oraz opłat za świadczenia w drodze rozłożenia zaległości, oraz zwolnienia na przyszłość od tych opłat właścicieli nieruchomości części, przypadającej na mieszkania, nie opłacające czynszu na mocy ustawy o ochronie lokatorów.

W ten sposób wszystkie projekty, które nadeszły z Sejmu, zostały przez Senat uchwalone.



GLÓDNYCH NAKARMIC.

Kardynał Verdier osobiście rozdaje obiady bezrobotnym.

Niema dziś kraju, któryby nie nawiedziła klęska bezrobocia. Tysiące ludzi cierpi dziś głód nie mogąc zarobić na utrzymanie. Obowiązkiem chrześcijańskim jest głodnych nakarmić, — Ten obowiązek chrześcijański spełnia godnie ks. kardynał Verdier w Paryżu, który osobiście staje przy kotle w kuchni dla bezrobotnych, by przyjąć tamnieszczęśliwym z pomocą.

Koniec strajku górników

Trwający od dziesięciu dni strajk demonstracyjny górników na terenie kopalni Klimontów i Mortomer został ostatecznie zakończony.

Między godz. 18 a 19 wojewoda Paciorkowski przybył na tereny kopalni. Robotnicy uprzedzeni o przyjeździe wojewody opuścili szyby. Po przemówieniu wojewody, który wyjaśnił robotnikom stanowisko rządu w sprawie udziału jego w pomocy i zakomunikował o oświadczeniach, złożonych na jego ręce przez przedstawicieli sosnowieckiego Towarzystwa kopalni.

Robotnicy strajk przerwali, po czym po 30 dniowym pobycie pod ziemią udali się do domów wraz z oczekującymi rodzinami. Wiadomość o zakończeniu strajku wywołała wielkie wrażenie i ogólne zadowolenie.

Rozwiązanie O. W. P. i placówek Hallerczyków w woj. krakowskim

Władze administracyjne wojew. krakowskiego zawiesiły i rozwiązały w piątek, 24 bm., na terenie całego województwa wszystkie placówki Obozu Wielkiej Polski oraz oddziały związku Hallerczyków, jako zagrażające bezpieczeństwu spokojowi i porządkowi publicznemu. Zakazano również noszenia mundurów, oznak i dystynkcji, świadczących o przynależności do wymienionych organizacji.

Paderewski przeciwko zaborczej zachłanności Niemiec

Z Ameryki donoszą, że w wywiadzie prasowym, zamieszczonym w dziennikach amerykańskich, Paderewski oskarża Niemcy, iż usiłują doprowadzić do nowego podziału Polski.

„Nie będzie spokoju w Europie — oświadcza Paderewski — o ile nie będzie utrzymana potężna i niepodległa Polska z własnym dostępem do morza.”

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu niemieckiego

Reichstag przyjął ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu 441 głosami przeciwko 94 głosom socjaldemokratów.

W szeregach miast Śląska Opolskiego dokonano rewizyj w mieszkaniach socjaldemokratów i komunistów.

Według komunikatu urzędowego rejencji opolskiej znaleziono znaczną ilość broni i granatów ręcznych w Bielicach i Zabrze. Szereg osób aresztowano.

W sądzie w Gliwicach dokonano napadu na dwóch adwokatów żydów. Sprawców nie ujęto.

Nadużycia administracji państwowej

Interpelacja Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

Strasliwy ucisk administracji i prześladowania przybierają ostatnio charakter masowy. Ma to miejsce szczególnie w wsi i to specjalnie w odniesieniu do działalności Stronnictwa Ludowego.

Gdy występujemy przeciw tym objawom i ze względu na ich masowy charakter mówimy o nich ogólnie — władze żądają podania konkretnych faktów, gdy zaś fakty te podajemy w prasie lub w przemówieniach parlamentarnych — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych głucho milczy.

Obecnie podajemy szereg faktów niezmiernie wymownych z terenu jednego tylko powiatu suwalskiego, który pod tym względem nie jest odosobnionym wyjątkiem, ale stanowi dość typowy przykład rządów starościńskich wogóle, a specjalnie na Kresach.

Rozpoczynający się ruch organizacyjny Stronnictwa Ludowego odrazu spotkał się z represjami.

Starosta stale odmawiał udzielenia zezwoleń na odbywanie zgromadzeń i to nawet takich zgromadzeń, gdzie na porządku dziennym podane były przemówienia przeciw Hitlerowi. Jeden z takich nakazów odbycia zgromadzeń jako curiosum (ciekawą rzeczą) pod względem treści i stylu odczytał w Sejmie w dniu 8 lutego br. poseł Smoła. Na zakazie jako motywy podano: „odnośnie kryzysu...“ „zamala sala...“ „blisko granicy niemieckiej“.

Gdy zakazy zgromadzeń publicznych nie odniosły skutku i mimo to powstawały samorzutne organizacje lokalne (Kola Stronnictwa Ludowego), po wsiach rozpoczęły się najróżnorodniejsze represje.

REPRESJE I SZYKANY.

Naprzykład policja zjeżdża do wsi, w której odbyło się zebranie i powstało duże Koło Stronnictwa Ludowego, bada każdego uczestnika zebrania, kto się zapisał, czy należy do władz Kola, a potem sprawdza ściśle stan majątkowy badanego, aby zastraszyć i wywołać wrazenie, iż należenie do Stron. Ludowego odbije się na jego kieszeni. Często obywatel otrzymuje jeszcze wezwanie do stawienia się na posterunku policji, odległym nieraz o kilkanaście kilometrów, a wreszcie wezwanie do Suwałk do Komendy policji i starostwa, gdzie wezwany zostaje przesłuchany i otrzymuje często w brutalnej formie pouczenie, aby się żadną organizacją nie bawił, bo go to drogo będzie kosztowało. Czasami dla odległych punktów powiatu taka podróż do starostwa stanowi 100 klm. drogi, a przesłuchania i załatwianie sprawy zabiera cały dzień. Ostatnie takie przesłuchiwania w Suwałkach miały miejsce w czasie panujących dużych mrozów i chłopci musieli stać wiele godzin głodni w nieopalonej sieni podczas 12-stopniowego mrozu.

W wyniku tych wszystkich „badań“ w ostatnich 3 miesiącach posypały się masowo nakazy karne, a głównie za odbycie zebrań „bez zezwolenia“.

Jako dostateczna chyba ilustracja posłużył może fakt, iż na zebraniu we wsi Soliny w dniu 26 lutego posłowi Rogowskiemu uczestnicy zgromadzenia doręczyli 78 nakazów karnych (posiadanych przez nas) na sumę zgórą 3.000 złotych, z tego 54 nakazy za „zorganizowanie zebrania bez zgłoszenia“, — wszystkie nakazy hojną ręką oplewają na skromną sumę 50 zł, natomiast 6 nakazów „tylko“ po 10 zł dla sołtysów za dopuszczenie do zebrań w ich wsiach. Dla przykładu podajemy orzeczenie

starosty N. A. D. VIII, 7/9...: „Uznając sołtysa wsi Krzywówka, gm. Czostków, Juliana Ratusznego, winnym dopuszczenia odbycia się w dniu 28 grudnia 32 r. nielegalnego zebrania... ukarać grzywną w wysokości 10 zł.“

Z tych 78 nakazów, 23 jest z jednego tylko 8. II. — pracowitego dnia starostwa.

NIELEGALNE NAKAZY KARNE.

Cała ta akcja ma na celu wyłącznie tylko szykanowanie, maltretowanie, zastraszenie ludności wiejskiej, niedopuszczenie do organizowania się, gdyż wszystkie zebrania odbywały się legalnie, o czym władze dobrze wiedzą.

Nielegalne są natomiast te nakazy karne.

Starostwo nakłada grzywny za „zorganizowanie zebrania bez zgłoszenia“ (nakazy nr. 233, 304, 230, 224 z r. 1933 i wiele innych), a przecież art. 19 ustawy o zgromadzeniach brzmi:

„zebrania nie wymagają ani zgłoszeń u władzy, ani zezwolenia tej władzy“.

Wreszcie wszystkie te zebrania były istotnie zebraniem, gdyż odbywały się na terenie jednej wioski, gdzie wszyscy się znają, czyli odpowiadały wymaganiom art. 18 ustawy o zgromadzeniach.

W ostatnim tygodniu władze wbrew ustawie oświadczają wprost, iż wszystkie zebrania muszą być zgłaszane.

A gdy na próbę zgłoszono w starostwie zebranie wioskowe, nie wymagające zgłoszenia, okazało się w dniu 11. II. we wsi Wołojni, iż wraz z policją przyjechała bojówka, a właściciela mieszkania, gdzie zebranie miało się odbyć, „namówiono“, aby lokalu nie dał, na tomiast we wsi Orlinek w dn. 12. II. zakazano odbycia zebrania, a zgłaszającego to zebranie p. Trochima policja wprost nie wpuściła do wsi.

Oto niektóre ze złożonych nam na piśmie zeznań:

P. Moczulajtys Piotr ze wsi Burniki pisze:

„...jestem okropnie prześladowany przez miejscowe władze administracyjne i zostałem ukarany przez starostwo suwalskie 6 razy po 50 zł i kilkakrotnie byłem wzywany do starostwa, gdzie zwracano mi uwagę, że po co ja się trudnię takimi rzeczami, że to mnie

nie przyjdzie z korzyścią i kazano, a bym tego wszystkiego się wyrzekł i porzucił tę robotę, chociaż wszystkie zebrania odbywały się zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 11 marca 1932 r., a policja robi protokoły i starostwo przysyła nakazy karne...“

P. Liszewski Julian ze wsi Przelomka oświadcza, iż czterokrotnie został ukarany po 50 zł za urządzenie zebrań Stronnictwa Ludowego. We wsi Plinie było 4 osoby na „zebraniu“. Po takim zebraniu p. Liszewski został zaarrestowany przez policję miejscową i zwymyślany wyrazami niedającymi się powtórzyć. Dnia 26 grudnia wstąpił po drodze do znajomego p. Dyzińskiego we wsi Maleszowiznie. Do mieszkania wkroczył policjant Rudawski i zaarrestował bezpodstawnie Liszewskiego, prowadził go 10 kilometrów na posterunek i tam go przetrzymano kilka godzin, straszono karami i poniewierano słownie. P. Liszewski jest wzywany nieraz po dwa razy w tygodniu do Suwałk do starostwa na przesłuchania.

P. Otto Kreis ze wsi Klajpedka podaje, iż jego i p. Rotata Gustawa ukarano po 50 zł za to, iż po sąsiedzku zeszli się do Rotata. Policja rozpedziła wszystkich, a Kreisa aresztowała i bez przesłuchania potem zwolniła.

P. Domoraeki Piotr z Osowej tak pisze o swych przeżyciach:

„Przyszedł do wsi posterunkowy z gminy i chodził po wsi i dopytywał się ludzi, czy nie chodziłem po wsi i nie zbierałem podpisów (w sprawie rozwiązania Sejmu) i kiedy robiłem zebrania. A potem przyszedł do mnie i prosił, abym jemu pokazał te podpisy. — Spytałem się, dlaczego to mu jest potrzebne — oświadczył mi, iż onby chciał wiedzieć, kto podpisywał; odpowiedziałem mu, że nie mam żadnych podpisów. Więc poszedł sobie do gminy.“

4 GODZINY NA OSTRYM MROZIE.

W przeciagu paru dni dostałem nakaz od p. wójta Chmielewskiego, że mam się stawić u p. starosty w Suwałkach. Więc p. starosta polecił to referentowi. P. referent podał mnie wywiadowcom i tam mnie badano i zakazywano, abym nigdzie nie śmiał zawiązać Kola Stron. Ludowego i aby

swoje Koło zlikwidować. Oświadczyłem, że tego nie zrobię. Więc na trzeci dzień, to jest 11 stycznia 1933 r., przychodzi znów posterunkowy do wsi z sołtysem, robi zebranie z członków Stronnictwa Ludowego i po kolei bada pojedynczo przy zamkniętych drzwiach. I tak aż do godz. 12 w nocy badał nas o podpisy rezolucji, a potem cały stan majątku, tj. grunta, budowiska, inwentarze żywe i martwe oraz stan rodziny. Później zakazał, aby wszyscy członkowie stawili się na dzień 13 stycznia 1933 r. u p. starosty w Suwałkach. — Więc gdy zaszliśmy do p. starosty, to znów nas polecono wywiadowcom i musieliśmy stać od godz. 9-ej do 1 i pół popołudniu w takiej poczekalni, gdzie mróz dochodził do 12 stopni. Nawet pies toby w takim miejscu skowytał. I również nas pojedynczo badano. A gdy mnie ostatniego zbadano, wtedy z protokołami zaprowadzono nas do p. starosty. P. starosta powiedział, że dobrze na nas nie może patrzeć, bo jesteśmy przeciw obecnemu rządowi...“

P. Jac Jan ze wsi Soliny w sprzeciwie do starosty, pisanym w dniu 26 stycznia br., prosi o cofnięcie nałożonej mu kary, wobec tego, że zebranie było legalne; wyjaśnia również starości, iż nikt nie chce wypisać się ze Stronnictwa Ludowego, chociaż jemu i innym obiecał za to pracownik Urzędu Suchowski wyjednać u starosty darowanie kary...“

Szczególną „opieką“ cieszy się sekretarz Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego p. Antoni Trochim, członek P.O.W., ochotnik z 1920 r. i inwalida. P. Trochim nakazy karne otrzymuje tak często, że jednego dnia otrzymał ich aż trzy. W styczniu br. w ciągu tygodnia 3 nakazy karne w sumie 80 zł (za utrzymywanie klatki schodowej w brudnym stanie) mimo, iż schody ze względu na szykany są codziennie myte. Sztyd Sekretarjatu Stronnictwa Ludowego stale jest zamazywany przez „nieznanych sprawców“.

Jak natomiast wyglądają zgromadzenia publiczne, zgłoszone u władz?

PIJANA BOJÓWKA „STRZELCA“.

Na dzień 26 lutego br. do wsi Soliny przyjechał poseł Rogowski (Stron. Lud.). Zgromadzenie wyjątkowo uprzednio nie było zakazane. Przed zgromadzeniem komendant posterunku w obecności posła Rogowskiego „zapytuje“ p. Adama Jaca, czy jako sołtys odważy się dawać swe mieszkanie na zgromadzenie. Wobec tego, że sołtys nie uląkł się i dał lokal na zgromadzenie, poczyną krzyżować grupka pijanych bojówkarzy Strzelca pod kierownictwem nauczycieli i pracowników urzędów gminnych. Rezultat jest — jeszcze przed rozpoczęciem zgromadzenia pod pozorem zamętu, policja je rozwiązuje. Niesłychane oburzenie opanowało zgromadzonych chłopów w ilości przeszło 600 osób, którzy na szykany i uniemożliwienie im zbierania się i pomówienia o swoich sprawach, reagują już coraz ostrzej. Jedynie tylko zawdzięczając posłuchowi chłopów dla organizatorów zgromadzenia, którzy wpływali uspakajająco, nie doszło do poważnych zajść w Solinach, i zgromadzenie rozeszli się spokojnie do domów jedynie ze złorzeczeniem na ustach. Wzburzenie tembardziej trudne było do opanowania, gdyż zgromadzeni wiedzieli powszechnie, jaką rolę odegrała policja i urząd gminy w związku z bojówką. Świadczą o tem poniższe o-

(Dokończenie na stronie następniej)



PO STRASZNEJ KATASTROFIE TRZESIENIA ZIEMI W KALIFORNJI. U góry na lewo: Bezdomni otrzymują ubrania i żywność. U dołu na lewo: Szereg domów w Lang Beach doszczętnie zniszczonych. Na prawo: Auto, które przejeżdżało w chwili trzęsienia ziemią przysypane gruzami.

Hitlerowcy zdemolowali plebanję

Jak donoszą z Olsztyna, kilkunastu niewykrytych dotychczas sprawców dokonało napadu na probostwo w Butrynach. Napastnicy zdemolowali drzwi i wybili wszystkie szyby w oknach. — Plebanja przedstawia obraz spustoszenia. Prawdopodobnie napastnicy byli umundurowani, gdyż wskazują na to pewne znalezione ślady.

Należy przypuszczać, że napad w Butrynach był wywołany wskutek zacieklej ataków prasy nacjonalistycznej oraz w związku z ostrymi artykułami, nawołującymi do „rozprawienia się” z proboszczem parafii ks. Osińskim, długoletnim zasłużonym prezesem Zw. Polaków w Prusach Wschodnich oraz posłem do sejmiku powiatowego.

Ku czci Paderewskiego

We wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych Polonia na czele z duchowieństwem katolickim wita entuzjastycznie Ignacego Paderewskiego który odbywa obecnie swe tournée artystyczne. Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie wystąpiło ostatnio z propozycją zebrania funduszu narodowego w sumie 10.000.000 dolarów ku uczczeniu zasług wielkiego obywatela Ojczyzny.

Bekony zwyżkują

Na londyńskiej giełdzie bekony wyceniono na cenę naogół silnie zwyżkowały. Bekon duński zwyżkował zależnie od gatunku od 4 do 5 szylingów na centnarze, bekon holenderski o 5 szylingów, szwedzki o 4 szylingi, bekon polski zwyżkował we wszystkich gatunkach o 4 szylingi na centnarze, uzyskując za pierwszy gatunek 67, za drugi 64, i za trzeci 61. Tendencja rynku mocna. Wszystkie towary wyprzedano. Bekon polski był tym razem także tak wzorowy jak nigdy.

Ferje wielkanocne w szkołach

Ministerstwo oświaty przygotowuje rozporządzenie o ferjach wielkanocnych w szkolnictwie powszechnym i średnim. Ponieważ rozporządzenie to przystosowane będzie do nowych zasad trwania roku szkolnego, tegoroczne ferje wielkanocne zostaną znacznie skrócone w porównaniu z latami ubiegłymi. Przerwa wielkanocna w szkołach ma trwać jeden tydzień tj. od Wielkiej Środy, 12 kwietnia, do dnia 19-go kwietnia.

Kara śmierci za przestępstwa polityczne

Gabinet Rzeszy obradował nad projektem szeregu ustaw politycznych i rozporządzeń gospodarczych. W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie, na podstawie którego wybory do Reichstagu, sejmów krajowych oraz samorządów w przyszłości odbywać się mają równocześnie.

Rząd przygotowuje ustawę, wprowadzającą karę śmierci przez powieszenie za przestępstwa polityczne. W końcu ogłoszone mają zostać rozporządzenia o związkach zawodowych i wyborach do rad załogowych oraz ustawy, która m. in. zmierza do usunięcia uprzywilejowanego stanowiska w reprezentacjach interesów robotniczych, przyznającą również socjalistom i Stahlhelmu.

Niedbalstwo, które wywołuje olbrzymie straty

Przywozimy 14 milionów kg surowych skór

W r. 1932 sprowadzono do Polski 14 135.280 kg skór bydlęcych, solonych i suszonych, podobną ilość, bo 14.706.800 kg, sprowadzono w roku 1931. Wskutek bliskości tych cyfr sfery zainteresowane twierdzą, że kwota widocznie odpowiada potrzebom naszego przemysłu garbarskiego.

Wartość importu ostatniego roku wynosiła 14.758.000 zł., przyczem nie zdołał wyrównać bilansu eksportu skór surowych lżejszych, których wywieźliśmy w r. 1932 — 8.903.000 kilo, oraz skór cięższych, których wywóz równał się 4.003.100 kg.

Ażebymy umożliwić przemysłowi garbarskiemu zaopatrywanie się w skóry krajowe, zostały opracowane normy, dotyczące wymagań ogólnych, podziału i cechowania skór. Normy te zostaną ogłoszone w „Wiadomościach Polskiego Komitetu Normalizacyjnego”. W ciągu 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia, mogą być zgłaszane uwagi i poprawki, poczem normy zostaną ostatecznie ustalone przez Polski Komitet Normalizacyjny i zlecone do stosowania. Jak wiadomo, przyczyną importowania skór surowych do Polski jest nieumiejętne zdzieranie skór w naszych rzeźniach.

Katastrofalna powódź w Argentynie

Po olbrzymim wylewie w Stanach Zjednoczonych A. P. z kolei niemierniej katastrofalne wylewy nawiedziły Argentynę. Rzeka La Mos-

tasa zalała olbrzymie przestrzenie, zatapiając wsie i miasta.

Dotychczas trudno ustalić liczbę ofiar, gdyż wszystkie linje komuni-

„Radosna twórczość” niszczy skarb państwa

Sensacyjny proces inż. Ruszczewskiego

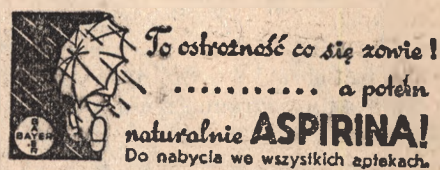
Mimo ciężkiego położenia w jakim znajduje się skarb państwa polskiego, od czasu do czasu wychodzi na jaw, że różni dygnitarze potrafią bardzo szeroko szafować groszem, który został ściągnięty z obywateli nieraz drogą zniszczenia całego szeregu warsztatów pracy. W tej radosnej twórczości rzucania państwowych pieniędzy w błoto odznaczył się szczególnie minister poczty Miedziński, który te sprawy załatwiał za pośrednictwem swego „przyjaciela” Ruszczewskiego, za którego nawet ręczył swoim słowem w czasie swej przemowy sejmowej.

Obecnie toczy się w Warszawie sensacyjny proces, który powinien społeczeństwo stanowczo bardziej zająć, niż proces Gorgonowej. — Na początku nastąpiły wyjaśnienia ze strony inż. Ruszczewskiego w sprawie filmu „Tajemnica skrzynki pocztowej”, który oskarżony finansował z funduszu oddanych mu do dyspozycji przez ministra Miedzińskiego. — Wykonanie

filmu oddano osobom, które nie miały dotychczas z wytwórnia filmu nic wspólnego (ale miały protekcje, — przyp. red.) Film kosztował 350.000 złotych, a dał dochodu tylko 60.000 złotych, a nadawał się tylko na — spalanie. Na skutek pytania prokuratora Grabowskiego wyszło na jaw, że inż. Ruszczewski był umieszczony na czarnej liście niesumiennych dostawców wojskowych, lecz mimo to dzięki swej przyjaźni z ministrem Miedzińskim otrzymywał roboty publiczne, które odstępował przedsiębiorstwom budowlanym za sumę wynoszącą 5% lub 7½% kosztów budowlanych. Ruszczewski był także bardzo hojny, bo oddając roboty firmie „Mochalski i Mikulski” przyjął od niej mniejszą łapówkę niż mu dawały inne firmy.

Urzędnik pocztowy z pensją 4800 złotych miesięcznie.

Ruszczewski posiadał w Ministerstwie poczt niezwykłe wpływy, skoro, jak się sam przechwalał przed sądem, pobierał jako urzędnik



To ostrożność co się zowie!

..... a potem

naturalnie **ASPIRINA!**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

kacyjne są przerwane, a rozmiary kleski zwiększają się z każdą godziną. W Bahía Blanca wyłowiono dotychczas 6 ciał.

Rozstrzelanie szpiega

Wojskowy sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę st. sierżanta zawodowego 35-letniego Jana Cierpiąła, oskarżonego o zbrodnię szpiegostwa rzecz jednego z państw ościennych. Sąd rozpoznawał sprawę przy drzwiach zamkniętych.

O godz. 1-ej po południu ogłoszono wyrok, mocą którego st. sierżant Cierpiąła skazany został na degradację, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany o godz. 5-ej po południu.

tego ministerstwa 4800 zł. miesięcznie, a więc, jak widać, minister Miedziński był dla swego przyjaciela bardzo hojny.

Gdy oskarżony doszedł do sprawy budowy centralnego gmachu dla telefonów międzymiastowych, w którą to sprawę sa grubo zaplątani b. minister Miedziński i inni dygnitarze B.B., obrońca oskarżonego zażądał tajności rozprawy ze względu na tajemnice państwowe (!!!). Sąd do wniosku się przychylił i dlatego znaczna część rozprawy pozostanie tajną dla społeczeństwa.

REKA REKĘ MYJE.

W czasie zeznań świadka inżyniera Machajskiego okazało się, że Ruszczewski i Miedziński byli w ścisłej zмовie, bo gdy świadek zauważył nadużycia i oszukaństwa inżyniera Miedzińskiego, to tenże przyjął go bardzo grzecznie, przyrzekł wysłać kontrolę i wysłał ją rzeczywiście ale w osobie tegoż właśnie inż. Ruszczewskiego przeciwko któremu była skarga.

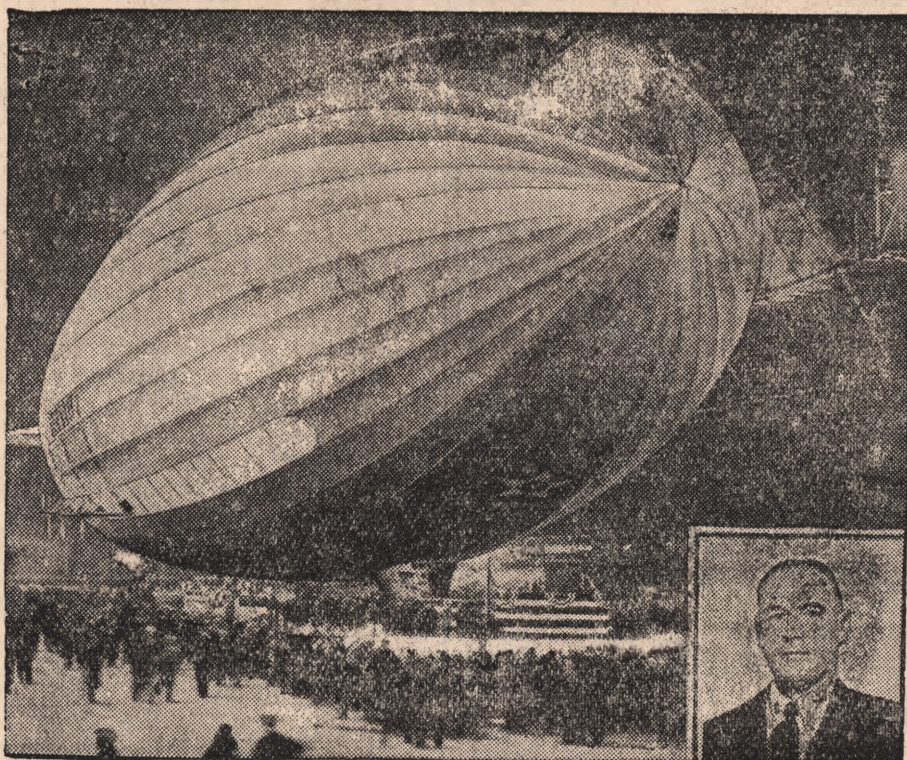
Wobec takiego traktowania sprawy przez ministerstwo świadek zwrócił się ze skargami do N.I.K. prokuratora min. Miedzińskiego, dyr. Frączkowskiego i prokuratury generalnej.

Z licznych pytań sędziów okazuje się, że w czasie budowy wszelkie materiały dostarczało kierownictwo budowy w osobie inż. Ruszczewskiego, że Mikulski, który miał finansować roboty, nie miał ani grosza i prowadził budowę z zaliczek. Zaliczek tych nie żałowano. Już w dniu zawarcia umowy udzielono Mikulskiemu pierwszej zaliczki i to dość wysokiej.

Świadek przy budowie poczty w Gdyni poniósł same straty. Najlepszym tego dowodem odebranie narzędzi, za które zwrócono mu ekwiwalent pieniężny dopiero w 1930 roku.

Następnie zeznawali świadkowie Tadeusz Piłek, Tomasz Moch i Henryk Szukiewicz.

Przyjacieli inż. Ruszczewskiego, były minister, poseł Miedziński, jest obecnie *generalnym referentem budżetowym sejmiku*. Nie ma co mówić. — Mamy obecnie nie tylko dziwne czasy, ale i dziwnych ludzi.



NOWY AMERYKAŃSKI OLBRZYM POWIETRZNY.

Widok hali lotniczej w Akron podczas uroczystości poświęcenia nowego olbrzyma powietrznego „Macon”. U dołu w roku komendant sterowca A. H. Dresel.

